

Tworzenie planu inwestycyjnego

Jedną z najbardziej ważnych ustaw Polski Demokratycznej jest bezsprzecznie ustawa o Narodowym Planie Gospodarczym, uchwalona na XI Sesji Krajowej Rady Narodowej. Ustawa ta stanowi o faktycznym zagospodarowaniu przez Naród Polski ogromnych dóbr wytwórczych, poprzednio upaństwowionych, wytycza drogi współdziałania i rozwoju spółdzielczości, daje mocne perspektywy dla inicjatywy prywatnej. Przez stworzenie planu Naród Polski stał się gospodarnym władzom, który majątku posiadanego nie tylko nie marnotrawi, ale celowo i rozsądnie nim zarządza, a ponadto jak najbardziej racjonalnie go rozwija, by jak największą ilość dóbr wytworzyć i by jak najskuteczniej zaspokoić potrzeby społeczeństwa. Z podstawowych praw rozwoju gospodarczego wypływa konieczność dokonywania szerokich inwestycji.

Rząd Jedności Narodowej zaprojektował państwowy plan inwestycyjny jako część Narodowego Planu Gospodarczego.

Jeśli chodzi o woj. białostockie, to na okres trzyletni 1947/49 przewidziane zostały sumy miliardowe. W ramach określonego planu sporządzają poszczególne zjednoczenia, dyrekcje, władze, urzędy, banki i t.d. odnośnie własnych potrzeb wnioski inwestycyjne, które po zaaprobowaniu stają się częściami ogólnego planu inwestycyjnego i podstawą planowej odbudowy. Niestety z przykrością stwierdzić należy, iż wielkie to dzieło inwestycyjne, które zadecyduje o zrywie gospodarczym województwa i o jego rozwoju w ciągu lat trzech, a o jego możliwościach w stosunku do innych ziem nawet na dziesięciolecie, które po zwłoki w szybkim tempie usunąć zniszczenia i w pełni ocenić korzyści płynące z dokonanych reform gospodarczych, jak dotychczas jest własnością zielonych biurów urzędniczych biurokratów, a nie szerokiej dyskusji publicznej. Należy jasno i wyraźnie stwierdzić, iż ci projektodawcy województwa nie odbuduje, że budować go będzie natomiast całe demokratyczne społeczeństwo, pełne zrozumienia i entuzjazmu. By uczucia te wywołać, by stały się one własnością wszystkich ludzi pracy, musi być stworzona wizja odbudowy regionu białostockiego, regionu bogatego i pięknego, najbardziej postępowego, pełnego rozmachu i harmonii.

Na tle tej dalekiej wizji musi być mocno oznaczony pierwszy planowy krok trzyletni, krok zwycięskiej demokracji. Swoje wkłady w dzieło projektowania dadzą bez względu na stronnictwo polityczne. Stronnictwa Demokratyczne brały udział w przeprowadzaniu zasadniczych reform państwowych i społecznych, życie i krew swych członków kładąc na ołtarzu przebudowy, obecnie zaś zabiorą mocny głos zgodnie ze swoimi programami o odbudowie naszej gospodarki. Głos w sprawie inwestycji zabiorą Rady Zakładowe i Związki Zawodowe.

Jeszcze nie tak dawno robotnicy rozgrzebywali gruz, by z nich budować nowe fabryki, obecnie zaś muszą mieć możliwość wpływu na ich rozbudowanie i zmodernizowanie. Ich wskazówki muszą się stać wytycznymi dla rozważań fachowców. Związki Samopomocy Chłopskiej, Gminne i Powiatowe

Jedność NARODOWA

Nr 178 (279)

Niedziela, 18 października 1946 r.

Rok III

Polska w obronie pokrzywdzonej Bułgarii

Paryż — Piątkowe posiedzenie plenarne Konferencji Paryskiej rozpoczęło się interwencją delegata polskiego, min. Wierbłowskiego w sprawie traktatu z Bułgarią.

Min. Wierbłowski nie uczestniczył w pracach komisji, lecz uważa, że komisja niedostatecznie wzięła pod uwagę oświadczenia delegacji bułgarskiej i że projekt traktatu nie odpowiada zasadom sprawiedliwości.

Delegat polski żałuje, że wstęp do traktatu nie wyraża uznania dla bułgarskiego ruchu oporu, walczącego bohatercko u boku sprzy-

Energiczne wystąpienie min. Wierbłowskiego na Konferencji Paryskiej

mierzonych. Suma 125 milionów dolarów, które Bułgaria ma zapłacić Grecji, jest niesłychanym i nie sprawiedliwym ciężarem, a demilitaryzacja granic grecko-bułgarskich jest określona klauzulą, która może być interpretowana niesprawiedliwie i mogłaby przeszkodzić Bułgarii w zorganizowaniu obrony na własnym terytorium.

Niesłuszne jest także, zdaniem Polski, niendzielenie Bułgarii do-

stępu do morza Egejskiego.

Delegat Polski protestuje przeciw klauzulom, które czynią z Bułgarii kraj traktowany gorzej, niż inne kraje nieprzyjacielskie. Mówca twierdzi, że pod tą nadmierną surowością kryje się tendencja niektórych państw, aby wszelkimi sposobami wyrzucić na cisk i przeszkodzić innym państwom do zorganizowania się tak, jak by to uczyniły będąc wolne.

Minister Wierbłowski zapewnia, że Polska będzie głosowała przeciwko tym klauzulom, które w sposób bezpośredni lub pośredni zagrażają suwerenności Bułgarii.

Po delegacie polskim przemawia delegat grecki, Tsaldaris, który w imieniu Grecji zgadza się na całość traktatu z Bułgarią, lecz sprzeciwia się artykułowi 7-mu, dotyczącemu granic i żąda ponownego ustalenia granic grecko-bułgarskich.

Mówca stwierdza, że Grecja nie będzie głosowała za artykułem 1-m i żąda by przed ostatecznym uchwaleniem traktatu, delegat Grecji został jeszcze raz wysłuchany. Tsaldaris protestuje przeciwko przyznaniu Bułgarii części Dobrudży, zabranej Rumunii i zwraca się do Konferencji by nie popierała bezkarności narodów za borchych i nie stwarzała precedensów, których konsekwencje byłyby nieobliczalne dla międzynarodowej sprawiedliwości.

Po Tsaldarisie przemawiał delegat Jugosławii, Pijade, który na wstępie wyraża zadowolenie z powodu braterskiej współpracy, jakiej spodziewa się między Jugosławią a nową Bułgarią. Teraz, kiedy zostały szczęśliwie rozstrzygnięte kwestie sporne między obu krajami, zwłaszcza kwestia Macedonii, jedynym ciemnym punktem, jaki pozostaje jeszcze do uregulowania, są stosunki między Bułgarią a Grecją.

Pijade jest rozczarowany decyzją powziętą przez konferencję w sprawie roszczeń bułgarskich do Tracji Zachodniej i wyraża ubolewanie z powodu dołączenia do traktatu klauzuli o ochronie mniejszości w Bułgarii, mniejszości te bowiem korzystają ze wszystkich praw narówni z Bułgarami.

Analizując następnie klauzule terytorialne traktatu, delegat jugosłowiański aprobuje odrzucenie pretensji greckich przez komisję: obecny rząd grecki — mówi — rozbija solidarność państw bałkańskich i zwraca się o prawa wojsk angielskich w celu podtrzymania swej polityki — a jednak sprawa pokoju wymaga, żeby raz wreszcie położyć kres wszelkim ingerencjom obcym w tej części Europy.

Udaremniony bunt wojskowy w Portugalii Aresztowanie 71 żołnierzy i jednego oficera

Lizbona — Premier Portugalii Antonio de Oliveira Salazar udaremniał wojskową rewolucję we czwartek, nakazując aresztować w Coimbrze 71 zbuntowanych żołnierzy pod dowództwem jednego oficera.

Według oficjalnego komunikatu rządu, mała grupa oficerów rezerwy, oficerów w stanie spoczynku albo zwolnionych ze służby planowała opanowanie kluczowych miast prowincjonalnych, łącznie z Oporto, drugim po Lizbonie co do znaczenia miastem w Portugalii.

Komunikat twierdzi, że spiskowcy poddali się bez walki, na widok wojsk rządowych idących przeciwko nim.

W całej republice portugalskiej

— głosi komunikat rządowy — panuje spokój.

Lizbona — Przyczyną rozruchów rewolucyjnych, jakie wybuchły w północnej części Portugalii, miało być niezadowolenie armii z powodu niedostatecznego żołdu. Pewne żywioły opozycyjne wykorzystywały te niezadowolenia, szerząc się wśród wojskowych zawodowych, aby zmocnić swoje wpływy w armii. Nieznaczna podwyżka żołdu, przyznana w ubiegłym tygodniu nie pozostaje w żadnym stosunku, jak stwierdza wojskowi, z realną zwyżką kosztów utrzymania.

London — Żadne bliższe informacje o tym, jakoby wojska hiszpańskie znajdowały się wzdłuż granicy Portugalii — nie nadeszły.

Wystąpienie premiera Egiptu przeciw Wafdystom w obronie traktatu z Wielką Brytanią

Kair. Przemówienie premiera Egiptu Sidky Paszy w czasie przyjęcia, urządzonego dla zarządu miasta Tanta (Dolny Egipt) było całkowicie poświęcone krytyce Wafdystów. Sidky Pasza oskarża Wafdystów o stwarzanie pozorów wobec W. Brytanii, że żaden układ nie zostanie podpisany przez Egipt, jeśli nie będzie uzgodniony z Wafdystami.

Wafdysty podpisali traktat z Anglią w 1936 r., obecnie zaś zwalczają traktat,

jaki się przygotowuje, twierdząc, że będzie on hańbą i niebezpieczeństwem dla Egiptu.

Sidky Pasza przypomina, że przymierze z W. Brytanią nie jest sprzeczne z zasadami Kartki Atlantycznej. Traktat ten jest zgodny z życzeniem Egiptu, pozwala osiągnąć ewakuację wojsk brytyjskich i rozwiązuje kwestię Sudanu, nie naruszając suwerenności Egiptu.

Woj. wódzka Rada Narodowa przedyskutuje sprawę odbudowy wsi, wysuwa swoje zapotrzebowania, ustala sieć koniecznych do wzniesienia szkół, szpitali i obiektów użyteczności, rozważa ich kolejność wzniesienia oraz koncepcje budowlane. Woj. wódzka Rada Narodowa powiąże wnioski z potrzebami całego województwa i nada im harmonijną całość. Plan inwestycyjny musi się znaleźć w ogniu powszechnej dyskusji, która usunie błędne założenia idące po linii najmniejszego oporu, a wskaże rzeczywiste potrzeby społeczeństwa. Nie może się powtórzyć sanacyjny system budowy oddalonych od siebie kolonii chłopskich, pozbawionych z zasady energii elektrycznej, gazu, urządzeń wodociągowych, odległych od urządzeń kulturalnych. Nie może powtórzyć

się budowanie ciasnych, niskich, ciemnych i źle rozplanowanych domków robotniczych i urzędniczych, których nieciekawe egzemplarze uniknęły dobrodziejstwa zniszczenia w Białymstoku przy ul. Św. Jankowej oraz w kolonii Zdobycz Robotnicza na Wygodzie.

Nową przyszłość budujemy dla mas, masy pracujące będą z niej korzystały i one muszą decydować o zaspokojeniu swych potrzeb. Lud Polski musi być czynnym uczestnikiem planowania szerokich inwestycji, musi rozwinąć szeroką aktywność, musi ze sobą łączyć się w owocnym wysiłku, aby z drobku swej pracy i dokonanych przeobrażeń czerpać entuzjizm do świetlanej, demokratycznej przyszłości.

mgr W. Wencel

Nota amerykańska do Związku Radzieckiego

znowu rozwija poglądy na ustrój cieśnin Czarnomorskich

Wazyngton—Nota Stanów Zjednoczonych przekazana Związkowi Radzieckiemu w dniu 9 października, potwierdza, że w sprawie cieśnin Czarnomorskich, rząd Stanów Zjednoczonych popiera całkowicie stanowisko Turcji wobec Związku Radzieckiego.

Nota amerykańska, przekazana przez ambasadora Stanów Zjednoczonych w Moskwie Bedell Smitha, jest jakoby „odpowiedzią” na notę radziecką do Turcji z dnia 24 września.

Kopia noty została przesłana do wszystkich państw, które podpisały konwencję w Montreux, t. zn. do: Francji, Grecji, Rumunii, Turcji, Jugosławii, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego.

Rząd Stanów Zjednoczonych zaznacza, że należy do państw zainteresowanych ustrójem cieśnin Czarnomorskich i chce uczestniczyć w rewizji konwencji w Montreux.

Było powiedziane—zaznacza nota—ze Związek Radziecki, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone zgodziły w Poczdamie konieczność przystosowania ustroju cieśnin Czarnomorskich przez rewizję konwencji w Montreux do obecnych warunków. Te trzy państwa uznały, że są zainteresowane w sprawie Dardaneli i we wszystkich ewentualnych zmianach kontroli cieśnin.

Nota przypomina także, że Stany Zjednoczone nie podzielają poglądów Związku Radzieckiego, iż

statut cieśnin Czarnomorskich podlega wyłącznie kompetencji Turcji i innych państw Czarnomorskich. Rząd Stanów Zjednoczonych podkreśla, że protokół Poczdamu przewidywał, iż jakiegokolwiek rozmowy w tej sprawie między Turcją a Związkiem Radzieckim będą tylko przygotowaw-

czą wymianę poglądów.

Nota kończy się zapewnieniem, że Stany Zjednoczone byłyby nie szczere, jeśli przy tej okazji nie potwierdziły w duchu najbardziej przyjacielskim, że Turcja powinna nadal ponosić główną odpowiedzialność za ochronę cieśnin.

Krytyczna sytuacja w Portugalii

Dyktatura ciężko chorego Salazara ma się ku końcowi

Londyn Z wielkim zainteresowaniem oczekują tutaj, jakie będą ewentualne wyniki niedanej rewolty w Coimbra w Portugalii.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymało w piątek rano depeszę z ambasady brytyjskiej w Lizbonie, z opisem czwartkowych wydarzeń. Narazie trudno jest dojść, jakie elementy brały udział w rewolcie z bronią w ręku, za wcześniej też jest na stwierdzenie, jakie partie polityczne elementami tymi kierowały.

Stąd wiadomo jest, że stan zdrowia premiera Salazara jest groź-

ny. Według niektórych relacji szef rządu portugalskiego jest jakoby umierający. W niedługim czasie Portugalia stanie wobec zagadnienia, kto ma być jego następcą.

W kołach, zbliżonych do dyktatora przewidują następujące możliwości: albo obejmie władzę obecny minister spraw wewnętrznych płk. Botelho Moniz, który cieszy się zaufaniem Salazara, albo też ustanowiony zostanie zarząd wojskowy z generałem Carmona, który jak się wydaje, może liczyć na poparcie armii.

Pod dyktando USA i W. Brytanii

Stanowisko Turcji w rozmowach ze Związkiem Radzieckim

Ankara. Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w Ankarze odbyli w czwartek długą rozmowę z generałem sekretarzem tureckiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Obaj dyplomaci dali do zrozumienia rządowi tureckiemu, że Turcja nie powinna uchylać się od rozmów ze Związkiem Radzieckim w sprawie cieśnin czarnomorskich.

Według wszelkich danych, jeśli rozmowy takie odbędą się, ogranicza się do wymiany poglądów, o punkcie pierwszym, drugim i trzecim not radzieckich z 7 sierpnia i 24 września. Turcja będzie też żądała wyjaśnienia, co rząd radziecki rozumie jako wspólną obronę cieśnin czarnomorskich.

W kwestii zasadniczej opinia turecka pozostała niezmienną: Turcja odwołuje się do konwencji w Montreux żąda całko-

witego zastosowania procedury rewizji konwencji i nie zgadza się na ustąpienie Związkowi Radzieckiemu baz w cieśninach czarnomorskich.

Między ambasadą brytyjską, charge d'affaires amerykańskim i rządem tureckim utrzymywany jest wciąż żywy kontakt.

Kałgan zajęty przez wojska rządowe Chin?

Nankin. Kałgan (Mongolia chińska), stolica prowincji Czahar, została w piątek zdobyta przez wojska rządowe, jak informują oficjalnie z miasta Kewisui, stolicy prowincji Suian.

Dotychczas nie otrzymał jednak potwierdzenia tej wiadomości.

Postulaty KCZZ w sprawie uposażeń

Warszawa Komisja Centralna Związków Zawodowych dąży do zmiany dekretu o podatkach od uposażeń, wysuwając następujące postulaty.

- 1) Podwyższyć granicę płac zwolnionych od podatków do 6.000 zł
- 2) Zmniejszyć progresję podatkową i 8%-wym podatkiem obciążać dopiero zarobki od 15 tys. zł.
- 3) Zwolnić od podatku wszystkie przydziały, objęte umową zbiorową, jako zagwarantowane zaopatrzenie. Podatki podlegać mogą tylko te przydziały, które stanowią składową część płac.
- 4) Przeliczać ceny sztywno na wolno-rynkowe tylko w po-

rozumieniu z KCZZ, celem uniknięcia stosowania cen wyższych niż te, które obowiązują na wolnym rynku.

Powrót do kraju z Niemiec

Ponad 10.000 Polaków przybędzie w październiku Norymberga—Z Heidelbergu donoszą do kwatery głównej trzeciej armii amerykańskiej, że 9.450 Polaków, przebywających w strefie amerykańskiej od końca wojny, chce powrócić do Polski jeszcze w październiku r. b.

Poza tym w najbliższych dniach tysiąc Polaków opuści obozy w Kassel i Stuttgarcie.

Co będzie z Papenem?

Posądzano Turcję o zbytnią gościnność

Norymberga. Komendantura brytyjskich wojsk okupacyjnych w Niemczech otrzymała prośbę von Papena, by zezwolił mu zamieszkać w strefie brytyjskiej. Los byłego wicekanclerza Rzeszy nie jest jeszcze ustalony, a w każdym razie Papenowi niczego na ten temat nie zakomunikowano.

Przecznarola amerykańska utrzymuje w mocy zezwolenie na udanie się Papena do jakiegokolwiek miejscowości, położonej

w strefie amerykańskiej, lecz Papen musi w każdym wypadku uzyskać zezwolenie władz lokalnych na prawo pobytu.

Dopóki Papen nie otrzyma odpowiedzi od władz angielskich, woli pozostać w więzieniu w Norymberdze.

Ankara Oficjalnie kółka tureckie zaprzeczają absolutnie wiadomości, pochodzącej ze źródeł zagranicznych, jakoby rząd turecki zaprosił Papena do Turcji i ofiarował mu wille na Bosforze.

CO PISZĄ INNI

Na temat wyjazdu do stolicy ukraińskiej republiki ZSRR delegacji polskiej z premierem Osóbka-Morawskim oraz marszałkiem Żymierskim na czele, pisze wczorajsze „Życie Warszawy”, akcentując słusznie przełom w stosunkach między obydwojema narodami, stanowiący bardzo ważny czynnik w stabilizacji pokoju w Europie Środkowo-Wsch. i gwarancję jednocześnie silnego słowiańskiego wału obronnego przeciwko odwetowym Niemcom.

Sam tytuł „To więcej niż akt kurtuazji” zmusza do zastanowienia się nad treścią niżej zacytowanych wywodów.

Jak już donosiliśmy, w dniu 10 bm. udała się do stolicy Ukraińskiej ZSRR delegacja polska z premierem Osóbka-Morawskim oraz ministrem Obrony Narodowej, marszałkiem Żymierskim na czele, celem złożenia wizyty ukraińskiemu premierowi Chruszczowowi.

Nie jest to tylko akt prostej kurtuazji.

Formalne przymierze, które łączy Polskę ze Związkiem Radzieckim, pogłębia codziennie samo życie. Zapoczątkowaną przez rządy ludowej Polski przyjaźń polsko-radziecką cementują nie frazesy, lecz realna pomoc, jakiej nam udziela Związek Radziecki.

Przede wszystkim na arenie między-narodowej. Na stuttgartckim przemówieniu Hrynysz odpowiedział nie kto inny, tylko minister Mołotow. Odpowiedział jasno i wyraźnie, oświadczając, że rząd ZSRR, wierny uchwałom poczdamskim, stoi bez żadnych zastrzeżeń na gruncie obecnej granicy Polski nad Odrą, Nisą i Bałtykiem.

Stuttgart oraz wypowiedź min. Mołotowa otworzyły wielu ludziom w Polsce oczy na prawdę podstawową naszego bytu państwowego, którą jest zasadnicza zbieżność interesów polsko-radzieckich w polityce zagranicznej.

Wielu ludzi i to nie tylko u nas — zrozumiało, że Zw. Radziecki stawia zdecydowanie na Polskę, a nie na Niemcy.

Nie będzie więc żadnym frazesem, jeśli stwierdzimy, że krzepnie przyjaźń pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim. Nie należy wszakże zapominać, że spośród narodów radzieckich bezpośrednio sąsiadujemy przede wszystkim z narodem ukraińskim.

Ostatnia wojna dowiodła obydwo naszym społeczeństwom, że mamy wspólnego wroga: Niemcy. I że Berlin we własnym i wyłącznie własnym interesie hodował na jonałistów i terrorystów narodowców ukraińskich. I że tych ukraińskich faszystów używał zarówno przeciw Ukrainie ZSRR, jak i przeciw narodowi polskiemu.

Rzecz charakterystyczna: wczorajsi ukraińscy sprzymierzeńcy Hitlera dziś liczą na międzynarodową reakcję, podlegającą do wojny. Za granicą utrzymują jak najseksedniejsze kontakty z polskim wstępcizmem (postawiona „Federacja środkowo-europejska” z b. min. sanacyjnym Poniatowskim na czele) a w Polsce, jako UPA czy pod inną nazwą, grabią i mordują Polaków (Rzeszowski!) — w idealnej zresztą harmonii z „naszymi” NSZ-owcami.

Zbrodnie tych faszystowskich opławców nie obciążają narodu ukraińskiego, tak jak zbrodnie NSZ-u nie obciążają narodu polskiego. Między obydwo naszymi narodami nie ma już spraw spornych. W obopólnym interesie puszciliśmy w niepamięć wszystko to, co nas niegdyś dzieliło ku uciesze Niemców.

Rząd Ukraińskiej ZSRR złożył nam już niejednokrotnie dowody realnej przyjaźni — przypomnijmy chociażby zwrot naszych skarbow kulturalnych, jak Ossolineum, Panorama Racławicka itd. — oraz pomocy sąsiedzkiej.

Wyjazd do Kijowa delegacji polskiej, której przewodniczą Premier i minister Obrony Narodowej, dokumentuje wobec obydwo narodów i całego świata nowy w historii stosunków polsko-ukraińskich rozdział. Pieczętuje słynne uściski dwóch dłoń braterskich, które długo — wbrew najoczywistszemu interesowi obydwo narodów — rozdzielali szkieł bion i ostrze sądowonnych oraz ku największej chwały i pożytkowi Reichu.

Ale z przeszłości umieliśmy wyciągnąć zbawiepną naukę. Zaówno naród ukraiński, jak nasz.

Rokowania o udział

Związków Zawodowych w bloku wyborczym stronnictw demokratycznych

Warszawa. W związku ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu, prezydium KCZZ postanowiło delegować ob. posła Witaszewskiego, przewodniczącego KCZZ i ob. posła Kazimierza Rusinka, sekretarza generalnego KCZZ — do przeprowadzenia rozmów z partiami demokratycznymi, a w pierwszym rzędzie z obu partiami robotniczymi, celem włączenia Związków Zawodowych do bloku stronnictw demokratycznych, z właściwym uwzględnieniem wpływów i potencjału Związków Zawodowych.

Pomnik Roosevelta stanie w Londynie

Londyn. Premier Attlee wniósł dziś w Izbie Gmin projekt ustawy, upoważniającej rząd do zbudowania pomnika ku uczczeniu pamięci prezydenta Roosevelta.

Pomnik ma stanąć na Grosvenor Square w centrum Londynu.

Połączenie dwu ugrupowań chłopskich

Warszawa. W dniu 9 października 1946 r. przedstawiciele Małopolskiej Grupy „Ludowców” dawnego PSL „Piast” skupiający się obecnie wokół tygodnika „Jedność Ludowa” oraz przedstawiciele PSL „Nowe Wyzwolenie” w głąb której trzecie o losy państwa oraz w tym celu o jedność ruchu ludowego postanowili zespolic swe wysiłki i zjednoczyć stronnictwie PSL „Nowe Wyzwolenie”.

Deklarację połączenia ze strony Polskiego Stronnictwa Ludowego „Nowe Wyzwolenie” podpisał prezes Tadeusz Reł, ze strony Małopolskiej Grupy „Jedność Ludowa” ob. Lizak.

Stan rolnictwa w woj. białostockim

Rolnictwo na terenie woj. białostockiego, jakkolwiek mocno ucierpiało od działań ostatniej wojny, jednakże dość szybko zaczyna powracać do normalnego stanu i pracy. Gęsto rozkopane rowy strzeleckie, przerzynające pola, okopy, a nawet częściowo rowy przeciwtankowe i zaskieki są zasypywane ziemią i obsiewane. Zniszczone działaniami wojennymi budynki mieszkalne i gospodarcze, w miarę możliwości i środków odbudowywane.

Pogłowie zwierząt gospodarskich, mocno nadwyrężone wojną i gospodarką okupanta, zaczyna się zwiększać. Pogłowie świń zbliża się do stanu przedwojennego pod względem liczebnym. Wzrasta również liczebność bydła rogatego, zwiększa się także liczba koni głównie dzięki przychówkowi. Rezultaty te osiągnięte zostały zgodną i wytężoną pracą wsi, a częściowo i miast przy realnej pomocy rządu.

Już wiosną 1945 r. gospodarstwa zniszczone działaniami wojennymi otrzymały z Akcji Siewnej zboża siewnego:

rodz. zboża	z Armii Czerwonej	z Minister. Aprow.
jęczmień	2280.0 ton	842.2 ton
owsa	2815.0 "	242.4 "
lubinu	140.8 "	—
siemienia lnianego	84.5 "	—
konieczyny	5.3 "	—
mieszanki	4.8 "	—
sojy	3.7 "	8.0 "
Kartofli	—	213.3 "

Jeszcze większe ilości zboża przydzielono na wiosnę 1946 roku a mianowicie:

rodz. zboża	z Armii Czerwonej	z Minister. Aprow.
jęczmień	1106.3 ton	24.3 ton
jęczmień	1275.2 "	403.3 "
mieszanki	309.6 "	247.7 "
pszenica jarej	271.3 "	193.3 "
wyki	143.5 "	25 kg
lubinu słodkiego	16.8 "	200 kg
lubinu gorzkiego	94.8 "	30.5 ton
fasoli	61.8 "	2.893 "
peluszek	149.1 "	114.0 "
grochu	65.0 "	2.0 "
bobiku	1.9 "	0.5 "
siemienia lnianego	8.5 "	8.3 "
ogółem	7426.5 ton	—

13500 ton było importowane z obcych krajów
24500 ton otrzymaliśmy z terenów Polski, mniej zniszczonych.
400 ton zakupiono na wolnym rynku.
25670 ton pochodziło ze świadczeń i zezwoleń i obrotu wewnętrznego.

Poza tym przydzielono dla wsi kredyty na różne cele jak to:

przeznaczenie kredytu	suma przyznana	suma wykorzystana
Jesienna Akcja Siewna 45 r.	6768.000 — zł.	6768.000 — zł.
Wiosenna " 46 r.	15524.400 — "	14819.700 — "
Jesienna " 46 r.	10000.000 — "	—
Ogółne	31732.000 — "	31732.000 — "
Na Akcję Żywną 46 r.	7000.000 — "	7000.000 — "
Na pszczelarstwo	93.000 — "	65.000 — "
Na hodowle	1651.000 — "	1391.000 — "
Na inwentarz martwy	2210.000 — "	1927.000 — "
Na remont budynków	80.000 — "	80.000 — "
Na sadownictwo	268.000 — "	116.000 — "
Na zakup bydła	166.000 — "	20.000 — "
Na pszczelarstwo	75.000 — "	—
Na stację Ogr. Roślin	500.000 — "	—
Na nawozy sztuczne	1000.000 — "	—

Oprócz tego dla instytucji produkujących materiały budowlane na wsi przydzielono kredytów na sumę 3650.000 zł. z czego wykorzystano 2285.000 zł. Na odbudowę indywidualnych gospodarstw 20730.000 zł. z czego wykorzystano 16393.000 zł. Dla powiatów odzyskanych przydzielono osobne kredyty — konsumpcyjne i inwestycyjne na ogólną sumę 3692.000 zł. z czego wykorzystano 3418.000 zł. Osobne kredyty zostały przydzielone dla przemysłu rolnego jak browarów, gorzelni, olejarni, młynów itp. na ogólną sumę 3400.000 zł.

Jak z powyższego zestawienia wynika duże sumy kredytów są jeszcze do wykorzystania.

Pokaźną pomoc dla rolnictwa było

przydzielenie z darów UNRRA koni w ogólnej liczbie 2400 sztuk. Z tego 100 sztuk przydzielono dla majątków państwowych, 30 sztuk dla szkół rolniczych, reszta poszła dla drobnych rolników nie posiadających koni.

Wydatnie pomogły w zagospodarowaniu gospodarstw rolnych traktory, których na terenie województwa pracowało 190 sztuk.

Całości zabiegów ze strony Państwa dla rolnictwa dopełniają nawozy sztuczne, których tylko w sezonie jesennym rozproszano na terenie województwa:

superfosforu za gotówkę 4700 ton
superfosforu na skrypty dłużne 1200 ton
azotniaku 15 tonn.
siarczanu amonu 30 ton

Okolo 2 miliardów deficytu w budżecie USA

Waszyngton — John Snyder, amerykański minister skarbu oświadczył, że rok podatkowy 1946 zakończy się deficytem sięgającym do 1900.000 dolarów w budżecie amerykańskim.

Oświadczenie to jest w sprzeczności

z deklaracją Trumana z dnia 3 września, kiedy to prezydent Ameryki powiedział, że budżet na rok podatkowy 1946 będzie zrównoważony. Snyder wyjaśnił, że prezydent mówił tylko o ustawicznym wysiłku, by zrównoważyć budżet, lecz cyfry do wódzą deficytu.

Samowystarczalność i możliwości eksportu dzięki bogactwu surowców na Ziemiach Odzysk.

Katowice — Produkcja materiałów ogniotrwałych posiada olbrzymie znaczenie dla odbudowy przemysłu polskiego.

Przed wojną Polska produkowała 160 tys. ton materiałów ogniotrwałych. Sprowadzała z zagranicy wysokogatunkowe surowce oraz pewną ilość wyrobów.

Obecnie posiadamy na Ziemiach Odzyskanych wszystkie surowce najwyższej jakości. Znajdują się na tych terenach zakłady, które produkowały przed wojną na eksport dla Polski a teraz pracują pod Zarządem Zjednoczenia Przemysłu Materiałów Ogniotrwałych.

W pierwszym półroczu roku bieżącego Zakłady Zjednoczenia wyprodukowały 115 tys. ton, czyli osiągnęły 103% planu.

Bardzo ważne znaczenie dla produkcji materiałów ogniotrwałych posiadają kwarcyty, wydobywane na Dolnym Śląsku w kamieniołomach. Kwarcyty te stanowią jeden z najlepszych surowców. Wyrabia się z nich odporne na wysoką temperaturę kamienie kwarcytowe do wykładania pieców hutniczych.

Odpadki wykorzystane są do wyrobu zapraw ogniotrwałych. Popyt na kamienie kwarcytowe i zaprawy jest bardzo duży. W pierwszej kolejności otrzymują je zakłady polskie. Zapo-

trzebowanie przez wojennych odbiorców, a więc Danii, Anglii, Węgier, Francji, Rumunii, Jawy i Szwecji, gdzie mogło być zaspokojone dopiero w drugiej kolejności.

Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Ogniotrwałych zamierza eksportować zagranicę złom kwarcytu, używany do wyrobu zapraw, ponieważ nie posiadamy możliwości zużycowania całego tego surowca.

Uzyskane na tej drodze wpływy mogą być użyte na zakup za granicą maszyn dla podniesienia produkcji materiałów ogniotrwałych co przyspieszy eksport gotowych wyrobów.

Kto wie, co się stało z historyczną kibitką z Cytadeli Warszawskiej?

Warszawa. Miejsce stracone na stokach Cytadeli Warszawskiej, objęte opieką Komitetu Stołecznego Organizacji Młodzieży TUR, jest obecnie przez OMTUR-owców Warszawy doprowadzane do dawnego wyglądu.

Ponieważ na zdewastowanym miejscu stracone nie odnalezionoabykowej kibitki, posiadającej dużą wartość historyczną, Komitet Stołeczny OMTUR apeluje do wszystkich, którym wiadomy byłby los kibitki, o przekazanie informacji pod adresem Warszawa, ul. Mokotowska 3.

Wykonane wyroki Wojsk. Sądu Rejonowego

Podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu 10 października 1946 r. o godz. 16-ej wykonano następujące wyroki Wojskowego Sądu Rejonowego w Białymstoku wydane w trybie doraźnym, mocą których zostały skazane na karę śmierci przez rozstrzelanie następujące osoby:

1) Orłowski Witold, s. Michała, ur. w 1926 r. w Kutach.

2) Kosza Stanisław, s. Adolfa, ur. w 1920 r. w Kutach.

winni tego, że w nocy z 17 na 18 lipca we wsi Andrejanki gm. Boćki pow. Bielsk-Podlaski udzielili pomocy nielegalnemu związkowi, mającemu na celu obalenie przemocą demokratycznego ustroju Państwa Polskiego przez dokonywanie morderstw i terroryzowanie szeregów osób za ich lojalne ustosunkowanie się do władz, a jednej z tych osób — za głosowanie „trzy razy tak” podczas referendum — to jest winni zbrodni z art. 14 par 1 dekretu z 13. 6. 1946 r. (Dz URP poz 192-46)

3) Łopuski Józef, s. Justyna, ur. w 1914 r. w Buskach.

4) Grochowski Zygmunt, s. Stanisława, ur. w 1925 r. w Buskach, winni tego, że od początku lipca 1946 r. do dnia 20 tegoż miesiąca przechowywali pistolety automatyczne z amunicją i posługiwali się nimi w 18-tu napadach rabunkowych w pow. Bielsk-Podlaski to jest winni zbrodni z art. 4 par 1 dekretu z 13-6-1946 r. (Dz URP poz 192-46).

5) Dulczewski Witold, s. Mikołaja, ur. w 1923 r. w Szereszewie.

6) Dulczewski Kazimierz, s. Mikołaja, ur. w 1926 r. w Szereszewie.

7) Kuźmicki Konstanty, s. Józefa, ur. w 1923 r. w Szereszewie, winni tego, że 31 lipca i 1-go sierpnia 1946 r. przechowywali dwa pistolety automatyczne i rewolwer, posługując się tą bronią przy dokonaniu napadu rabunkowego, podczas którego jednego człowieka zabił, a drugiego

ciężko ranili w pow. Bielsk-Podlaski, to jest winni zbrodni z art 4 par 1 dekretu z 13-6-1946 r. (Dz URP poz 192-46).

8) Gumieniuk Czesław, s. Józefa, ur. w 1925 r. w Brukowie, winny tego, że od stycznia do sierpnia 1946 r. należał do nielegalnej organizacji „WIN” i przechowywał broń palną a mianowicie pistolet systemu „Parabellum” oraz karabin rosyjski wraz z amunicją doń.

to jest winny zbrodni z art 86 par 2 KKWP.

9) Tomaszewski Piotr, s. Wincentego, ur. w 1925 r. w Sokółce, winny tego, że od marca do sierpnia 1946 r. należał do nielegalnej organizacji „WIN” i przechowywał broń palną a mianowicie pistolet automatyczny wraz z amunicją i posługiwał się tą bronią przy dokonaniu czterech napadów rabunkowych to jest winny zbrodni z art 86 par 2 KKWP

10) Maciejewski Stefan, s. Dominika, ur. w 1922 r. w Nowince, winny tego, że od listopada 1945 r. do sierpnia 1946 r. należał do nielegalnej organizacji „WIN” i przechowywał amunicję oraz broń palną a mianowicie karabin rosyjski to jest winny zbrodni z art 86 par 2 KKWP

11) Kalinka Józef, s. Stanisława, ur. w 1926 r. w Jeleniewie, winny tego, że od czerwca 1945 r. do lipca 1946 r. należał do nielegalnej organizacji „WIN” i przechowywał broń palną a mianowicie pistolet automatyczny, karabin rosyjski i pistolet to jest winny zbrodni z art 86 par 2 KKWP

12) Makarewicz Franciszek, s. Władysława, ur. w 1907 r. w Sejnach, winny tego, że przechowywał broń palną a mianowicie pistolet systemu „Walter” i fuzję trzylufową to jest winny zbrodni z art 4 par 1 dekretu z 13-6-1946 r. (Dz URP poz 192-46)

CHLEBA NASZEGO POWSZEDNIEGO

W oknach sklepów spółdzielczych leżą śniade, długie bochenki — kilogram 19 zł, bo chleb to podstawowy artykuł, nie może więc być drogi. Musi sycąc głód, być dostępny dla każdego kieszonki. I chleb wypiekany w Białostockiej Spółdzielni Spożywców nie jest drogi. Skalkulowany jest po najniższej cenie z tą myślą, aby każdy mógł go nabyć.

Na rogu ul. Wesołej i Garbarskiej stoi duży dom, z jeszcze większym kotłownią, przez który wydobywa się dym. Pachnie świeżym chlebem. Tu właśnie miesi się piekarnia, wybudowana jeszcze kiedyś przez Zjednoczenie Spożywców, wchodzący obecnie w skład BSS. Przeciętna sala z dużymi, czystymi kładkami. We wnętrzu ich, w ciepłym i spokojnym rośnie ciasto. Zdrowy, kłujący, pachnący, unoszący się nad kładkami. Ciężkie ciasto rośnie powoli, całe we władzy tajemniczych procesów zachodzących w jego wnętrzu.

Rosnie i czeka na swą kolej, aż porwie na kawałki przez zaciśnięcie się na smaki, sygnalizujący chleb. Automatycznie mieszkarki skończyły swą pracę podążając do góry zdają się nabierać siły do następnych czynności — do ustawicznego mieszenia mąki z wodą w kleistą, ciężką masę. Dwa wielkie piece zajmujące całą ścianę, parują gorącem. Jeden stary dyszy jeszcze zarem po niedawno wyjętym pieczywie, drugi — nowy, po wypaleniu, które trwało przez kilka dni, gotów jest do pracy. Piekarnia wypieka cztery tysiące kilogramów chleba dziennie, dokąd więc funkcjonował tylko jeden piec trudno było myśleć o wypiekanym pszennej, pieczywa. Teraz sytuacja uległa zmianie — w ciepłym wnętrzu drugiego pieca rumienia się do żaru bułki, które od dnia 9 lipca zaczęły się w sprzedaży w sklepach Spółdzielni. Cały wypiek został szybko rozchwycony — czy to dzięki dobrej pieczywa, czy też dzięki niższej cenie. Bo rzucenie na rynek białego, pieczywa spółdzielczego ma na celu regulację cen tego artykułu, kto więc chce korzystać z tańszych bułek, pieczywa w warunkach higienicznych, gdzie nawet polski chleb odbywa się mechanicznie za pomocą specjalnej maszyny, musi zapłacić się w pieczywo wcześniej, bo koło południa zostają po nim tylko puste miejsca w koszarach i na polkach.

Niemcy wycofali się z naszego miasta, podnieśli piekarnie. Nie

wielkiej szkody, na szczęście, nie zdążyli wyrządzić. Dziś budynek, po gruntownym remoncie, wraca już prawie do normalnego stanu przedwojennego i praca piekarni pokrywa prawie w całości zapotrzebowanie na pieczywo.

Na górze nad piekarnią znajduje się ciastkarnia. Na dużych stołach leżą porozkładane apetyczne, tylko co wyjęte z pieca tysiące i rurki, pozabawione jeszcze chwilowo swej istotnej treści — kremu. Na misach kolorowe masy do przekładania tortów, które się cieszą znanym powodzeniem. Wiadomo, że w Białymstoku żadne większe przyjęcie, czy też uroczystość rodzinna nie mogą obejść się bez tortu ze Spółdzielni. Nie jednej pani domu zaoszczędza to gorączkowych wypieków na twarzy i trwożnych pytań:

— Uda się, czy nie uda?

Tort ze Spółdzielni zawsze „uda się” i zapowiadając łakomym podniebieniem błogie doznania jest jednocześnie ładną dekoracją stołu. Powietrze w ciastkarni przesycone jest aromatem konfitur, olejków i charakterystycznym zapachem słodkich ciast. W skupieniu, bez pośpiechu odbywa się tu praca. Płaskie, duże blachy zawierają obiecującą, treściwą — jakies blade ciasto, które ręka mistrza-cukiernika poukładała w warstwy nieznane dla geologa. W ciepłym żarze pieca nabiorą złocistego rumieńca, i pokrojone ostrym nożem rozejdą się po wszystkich zakątkach Białegostoku sycąc nie głód, a łakomstwo.

O ile na dole, tam gdzie z sygnalizacji mąki powstaje ciemny, codzienny chleb, światła prądy panuje surowa ostrożność w kalkulewaniu ceny, tu na górze, w małej ciastkarni króluje pewna rozrzutność. Ciastka i torty

nie zaspakajają głodu, nie dają sił do codziennej pracy. Są luksusem, przeznaczonym dla łakomych podniebień — dlatego też muszą się „opłacać”. Ciastka więc pracują na chleb — jeśli to nie brzmi jak paradoks — i z pracy swej wywiązują się rzetelnie i uczciwie, przynosząc BSS znaczne dochody.

Poza obrębem budynków piekarni, w głębi podwórza stoją garaże, chłpiące się świeżością swych ścian. Garaże — to najświeższy dorobek i chluba Spółdzielni. Wybudowane niedawno, kosztem około siedmiuset tysięcy złotych zawierają cztery obszerne boksy z tunelem do reperacji podwozia, warsztat podgrzewczy, centralne ogrzewanie i bieżącą wodę. Mieszczą się w nich wozy ciężarowe, które codziennie obiegają miasto, rozwożąc po sklepach Spółdzielni towary.

Janina Małgorzata Kobus

Co możemy eksportować do Kanady?

Gdańsk. Według raportu radcy handlowego poselstwa polskiego w Ottawie, istnieją, w tej chwili, poważne możliwości wprowadzenia na rynek kanadyjski artykułów wytwórczości polskiej.

Dużym popytem cieszą się ozdoby odzieżowe, paciorki, szkło, porcelana, fajanse, (serwisy, figurki itp.) oraz zabawki i wyroby przemysłu ludowego. Sezon jednak zabawek i ozdób choinkowych dla hurtowego eksportu już minął.

W marcu i kwietniu odbywają się w rozmaitych miastach Kanady wystawy doroczne „Gift Show” (wystawa prezentów) oraz „Toy Show” (wystawa zabawek i ozdób choinkowych). Podobne targi sezonowe odbywają się po raz drugi w październiku i listopadzie.

Procesy przeciw spekulantom wojennym w Bułgarii

Sofia. Sądy bułgarskie rozpoczęły rozpatrywanie procesów przeciwko spekulantom, zubożaczom na wojnie. Pierwszy proces wytoczono byłemu generałowi Tanczewowi, który dostarczając armii bułgarskiej brakujący niemiecki sprzęt wojenny, zarobił w ciągu kilku lat 40 milionów lewów.

Z pow. szczuczyńskiego

Czy tak powinno wyglądać gospodarowanie stawami

W pobliżu Rajgródu znajdowały się trzy majątki ziemskie: Podlisze, Opartowo i Wojdy. Dwa pierwsze zostały na podstawie dekretu o reformie rolnej, rozparcelowane, trzeci zaś — przejęty przez Inspektorat Majątków Państwowych. W Podliszu i Wojdach są duże stawy karpiove, których powierzchnia wynosi ponad 200 ha. Stawy te dotychczas jeszcze nie są zarybione i nie zanoszą się na to, aby w najbliższym czasie mogło to nastąpić. Wprawdzie Wojewódzka Spółdzielnia Rybacka w Białymstoku pragnie okazać pomoc w dostarczeniu karpia do hodowli, nie ma jednak komu zająć się tymi sprawami na miejscu.

Lecz nie tylko sprawa zarybienia wspomnianych stawów jest ważna, ważna także i niecierpiąca wogóle zwłoki jest potrzeba uchronienia samych stawów przed zniszczeniem, które im obecnie grozi. Stawy, które przed wojną dawały olbrzymie dochody swoim właścicielom, traktowane są dziś jako pastwiska i jako takie wydłuzające się przez Inspektorat Majątków Państwowych miejscowej ludności. Grąble i nasypy, płaczące stawy, których wzduślenie kosztowało ogromną ilość ludzkiego potu i pieniędzy, są niszczone.

czono dziś przez pasące się tam bydło. Powierzchnię stawów coraz bardziej porastają tataraki i trzciny, które od rana do wieczora kłują smutnie swoimi puszystymi głowami nad brakiem inicjatywy i chęci do pracy u ludzi i nad tym, że szefowie Ministerstwa Rolnictwa myślał jedynie o walce politycznej, a nie myślał o należytych wykorzystaniu dla d.b.a całego społeczeństwa tych obszernych stawów, oddanych bezmyślnie na pastwę krowich racic.

Pierwsza po wojnie książka polska tłumaczona na kilka języków

Warszawa. Nakładem znanej firmy wydawniczej w Paryżu „Edition de la Saxe” ukazało się francuskie tłumaczenie książki Stanisława Dygata p.t. „Jeździobodeńskie”, wydanej w kraju nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza”.

W najbliższym czasie ukaza się wydanie tej książki w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Holandii i Danii.

Książka Dygata jest pierwszym przekładem powojennej polskiej książki na język obcy.

Z Wojskowego Sądu Rejonowego

Zamachy na żołnierzy i oficerów Armii Czerwonej

znajdują apologetów wśród działaczy PSL

Sekretariat PSL w Bielsku-Podlaskim skazany na 4 l. więzienia

W dniu 9 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku, rozpoznając w trybie doraźnym sprawę Baranowskiego Władysława, ur. w 1886 r. zam. w Bielsku Podlaskim, woj. białostockiego.

Baranowski pełnił funkcję drugiego sekretarza PSL w Bielsku Podlaskim. Został on powołany przez Powiatową Radę Narodową na zastępcę członka Komisji Głosowania Ludowego. Po Referendum Baranowski napisał do Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL w Warszawie sprawozdanie z przebiegu Głosowania Ludowego w Bielsku Podlaskim, wnosząc jednocześnie zażalenie, że nie został on dopuszczony do obliczania głosów. W dniu 18 lipca b.r., z polecenia Generalnego Komisarza Głosowania Ludowego,

przybył do Starostwa Powiatowego w Bielsku Podlaskim przewodniczący Okręgowej Komisji Głosowania Ludowego na woj. białostockiej, ob. Bernas Tomasz w celu przeprowadzenia dochodzenia w tej sprawie.

Dla złożenia wyjaśnień do gabinetu starosty zostali wezwani przewodniczący Obwodowych Komisji Głosowania Ludowego Nr 1 i 2, ob. Feduciuk i ob. Falkowski, oraz drugi sekretarz PSL, Baranowski. W tym czasie oskarżony znajdował się wraz ze swymi trzema znajomymi w kawiarni „Guza” w Bielsku Podlaskim. W chwili doręczenia wezwania Baranowskiemu we wspomnianej kawiarni, znajdował się on w stanie alkoholowego podchmieleństwa. Opuścił lokal i udał się do starostwa. Podczas przeprowadzania docho-

dzenia o przebiegu Głosowania Ludowego, wywiązała się dyskusja. Na oświadczenie ob. Bernasa, że po skończonej wojnie na terenach Polski zginęło kilka tysięcy żołnierzy radzieckich, zamordowanych przez bandy reakcyjne, Baranowski podniesionym głosem publicznie pochwalił dokonywane zamachy na żołnierzy Armii Czerwonej. Ponadto oświadczył, że ziemie nad Odrą nie są polskie, a polskimi są ziemie na Wschodzie, nad Dnieprem, on pierwszy poszedłby tam. Po usłyszeniu nazwiska przewodniczącego Okręgowej Komisji Głosowania Ludowego na woj. białostockiej Baranowski oświadczył, że przewodniczący jest Żydem i że z Żydami nie chce wogóle rozmawiać. Poza tym oskarżony wyrażał się lekceważąco o organach Bezpieczeństwa Publicznego, a gdy mu zarzucano uwagę, że za swoje wypowiedzi może być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, oznajmił, że wie co mówi i nikogo się nie boi. Przebieg powyższego zajęcia został ustalony na podstawie zeznań osób obecnych w gabinecie starosty.

Baranowski, przesłuchany w Pow

U.P., oświadczył, że nic nie pamięta z tego co mówił w gabinecie starosty, gdyż był zamroczony alkoholem, twierdząc, iż w dniu tym wypił on wraz z trzema swymi kolegami około półtora litra wódki. Pamięta tylko, że po wejściu do gabinetu starosty rozpoczął tam rozmowę na temat jego zażalenia do NKW PSL i że rozmowa ta trwała około 10-ciu minut. Oskarżony oświadcza, że oprzytomniał on dopiero następnego dnia.

Zeznanie Baranowskiego nie jest zgodne z prawdą, gdyż jak stwierdzają świadkowie nie był on pijany do nieprzytomności. Starosta bielski ob. Woźniak i ob. Bernas nie spóźnili się nawet, że jest on podchmieleony. Poza tym niewiarygodnym jest, że oskarżony pamięta, iż tematem rozmowy było dochodzenie w sprawie przebiegu Głosowania Ludowego, natomiast nie pamięta żadnego szczegółu ze swoich oświadczeń.

Po rozpatrzeniu sprawy Sąd skazał Baranowskiego Władysława na cztery lata więzienia oraz utratę praw publicznych, honorowych i obywatelskich na 2 lata.

Wojewódzki zjazd Z. W. M. rozpoczął swe obrady

W dniu wczorajszym rozpoczął swe obrady, w sali Teatru Miejskiego, pierwszy Wojewódzki Zjazd Związku Walki Młodych. Tłumnie wypełniona sala teatru była rzeczywiście sprawnym i interesującym miejscem, gdzie młodzież polska, w składzie Ludowej, wchodziła w kształtowanie dzisiejszej rzeczywistości polskiej.

Pierwszy do licznie zgromadzonej młodzieży, zrzeszonej w ZWM, przemówił Wojewoda Białostocki, ob. Stefan Dybowski. Najważniejszym momentem przemówienia wójtowskiego naszego województwa było stwierdzenie, iż ZWM staje się organizacją

masową, zagarniając do swych szeregów prawdziwie demokratyczne elementy młodzieżowe, zdecydowane o najsilniejszych przekonaniach na walkę o demokratyczny ład w Polsce i jego utrwalenie.

W tym ujęciu, zgodnie z myślą naczelnej przemówienia ob. Wojewody, Związek Walki Młodych, ma się stać szkołą nowoczesnego, demokratycznego wychowania młodzieży polskiej, z szeregów której muszą się wyróżnić spadkobiercy i kontynuatorzy wielkich tradycji wolnościowych pierwszych realizatorów, robotników i chłopów, idei Polski Demokratycznej. Mobilizacja sił młodzieży jest jednym z podstawowych warunków budowy silnej i suwerennej Ojczyzny, ta młodzież wysoko poniesie sztandar demokracji, wieszcząc całemu światu czym Polska jest. Ze względu na odpowiedzialne zadanie ciążące w chwili obecnej na młodzieży, musi ona wznieść pracę nad wykuwaniem swych wartości duchowych i fizycznych, przez co stanie się jednym z czynników ładu i porządku na terenie województwa. Codziennym wskazaniem każdego związkowca musi być nieustępliwa praca, iż budujemy i utrwalamy Polskę Ludową, Polskę Demokratyczną, a warunkiem tego jest niepodzielność demokracji i skupionej wokół niej PKWNowskiego obozu czterech stronnictw politycznych. Życzeniem owocnych wyników obrad zakończył ob. Wojewoda swe przemówienie.

Rozentuzjasmowana młodzież zareagowała spontanicznie na przemówienie.

Podaje się do wiadomości, że apteki publiczne w Białymstoku od dnia 10. IX 46 roku 12 godzin są czynne od godz. 8 do godz. 17, za wyjątkiem apteki dyżurnej, która jest czynna całą dobę.

Okręgowa Izba Aptekarska.

Nagłe dyżury aptek w Białymstoku

Od dnia 7 X 46 do 18 X 46 r. włączanie apteka A. Kresowieckiego, ul. Warszawska 54.

wienie ob. Wojewody, wznosząc okrzyki na cześć Rady Jedności Narodowej i jego przedstawicieli.

Następny mówcą był ob. kpt. Podhoracki, który przemawiając w imieniu Wojska Polskiego, szczególnie zaakcentował myśl, iż po to Wojsko Polskie walczyło o Wolną Polskę, by młodzież tworzyła ją silną i demokratyczną.

Z kolei przemówił w imieniu PPR ob. Bodalski, w głębokich słowach ujmując zadania i pracę demokratycznej młodzieży polskiej, jaka czeka ją w odbudowie państwa.

W dalszej kolejności przemawiali przedstawiciele Stronnictwa Demokratycznego, Związku Młodzieży Demokratycznej, TUR-u, ZHP, nauczycielstwa i Związku Zawodowców. Przerwane o godz. 2-ej po południu obrady i później kontynuowane ulegną szczegółowemu omówieniu w następnym numerze naszej gazety.

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Białymstoku ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie budowy domu Nr 9 przy ul. Branickiego w Białymstoku.

Plany budynku znajdują się w Wydziale Technicznym Zarządu Miejskiego, ul. Warszawska 57, I szczebiełko do zażyczenia.

Kosztyorysy ślepe można otrzymać w tymże Wydziale Technicznym.

Termin składania ofert do dnia 22 października 1946 r.

Oferenci winni złożyć do kasy miejskiej wadium w wysokości 1 proc. od sumy ofertowej a kwit dołączyć do oferty.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 października 1946 r. o godz. 11-ej. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta niezależnie od oferowanej sumy względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i bez zobowiązania poniesienia jakichkolwiek odszkodowań.

Wyjaśnienie Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego

W związku z zarzutami pod adresem b. TZP umieszczonymi w Nr 180 z dn. 4.X. rb. w sprawie sprzedaży nieruchomości w Czarnej Wsi (własność zmarłego Witolda Elsnera) Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Białymstoku nadesłał do naszej Redakcji następujące sprostowanie:

„Nieprawdą jest, że TZP sprzedał nieruchomość w Czarnej Wsi po zmarłym Witoldzie Elsnerze (nieruchomości wogóle nie sprzedaje się, gdyż nie ma w tej mierze przepisów). Natomiast faktem jest, że zgodnie z orzeczeniem Urzędu Gminnego w Czarnej Wsi, działającego jako władza budowlana, sprzedano 20,2 m² materiału drzewnego rzym-kat. parafii w Czarnej Wsi ze zniszczonego kompletnie budynku przy ul. Pięknej Nr 3 na odbudowę kaplicy, o co również zgłaszał usilny wniosek wspomniany wyżej Urząd Gminny.

Załączone dokumenty w odpisach a mianowicie orzeczenie Urzędu Gminnego w Czarnej Wsi oraz obliczenia techniczne materiału drzewnego, sprawę dostatecznie wyjaśniają.

Pretensje KKO do wymienionego budynku są problematyczne, gdyż tytuł własności nigdzie nie był ujawniony, tym bardziej, że córka zmarłego, ob. Elsnerówna Anna nosi się z zamiarem uzyskania posiadania nieruchomości. Rzecz prosta, że w tym kierunku nie spotka się z żadnymi trudnościami i zgodnie z prawem nastąpi między nią, a OUL rozrachunek z tytułu administracji nieruchomości przez b. TZP.

Ogłaszajcie się w „Jedności Narodowej”

Komunikat

Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza

Wszyscy zdemobilizowani żołnierze: krawcy, szewcy, czapnicy i krawczyńe zechcą przybyć na konferencję w dniu 15 października 1946 r. o godzinie 14-ej do lokalu Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, ul. Sienkiewicza 18 (w podwórzu).

Komunikat

Dnia 14 października o godz. 9-ej w sali posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego (pokój Nr. 44) odbędzie się zebranie członków i sympatyków Twa Pomocy Uczącej się Młodzieży Chłopskiej.

Z uwagi na doniosłość zagadnień, będących przedmiotem obrad — Zarząd Twa usilnie prosi wszystkich, komu dobro młodzieży leży na sercu, o przybycie na wspomniane zebranie.

Firma **Brachm Rybi Materiały Rolniczo-Budowlane** Białystok, Sieny Rynek 11 — i ulica Piwna 10. Pełna Maszyny szare komłotne, kłery, śleczkarnie, plugi, wapno, cement, gips i okucia wozowe.

Parniki oszczędnościowe 80, 100, 120, 140 i 160 litrowe poleca Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 38.

Młynskie maszyny, kamienie, taras, guio, tawnik, szmerglówka, walce, odsiewacz, mieszanka do maki, łuszcarki kaszarki i t.p., gaza, siatka, nalewy i wszelkie artykuły młynskie poleca Eugeniusz Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 38.

TEATR I KINO

Teatr Miejski — Dziś sztuka w 3 ch aktach p. t. „Zamach”

Kino „Yon” — Film produkcji radzieckiej p. t. „O 6-tej wieczorem po wojnie. Początek seansów o godz. 16. 18. 20.

Kino „Mel” — Dziś film produkcji angielskiej p. t. „A imię ich milion”. Początek seansów o godz. 15. 17 i 19

Agentów przedstawiciele wprowadzonych branż spożywczo-koloniowej na województwa: białostockie, warszawskie, olsztyńskie — poszukuje. Oferty pod „Agent” Biuro Ogłoszeń Przekazek, Warszawa — Wspólna 50.

Zgubiono kartę ewakuacyjną na nazwisko Anna Cudowska, zam. Wiejska 3 Białystok.

Zgubiono paszport i kartę rejestracyjną na nazwisko: Czajew Błous, zam. wieś Jółówka, gm. Sołółka, pow. Sokółka.

Rolnicy!

Sprzedajemy towary z akcji „Przemysł dla wsi” po cenach urzędowych znacznie niższych od cen rynkowych. Na składzie posiadamy: towary włókiennicze, gotowe ubrania, bielizna.

Adresy sklepów naszych:

Rynek Sieny 10.

Rynek Sieny (Mazowiecka 1).

ul. Mazowiecka 44.

BIAŁOSTOCKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

Państwowa Centrala Handlowa

Oddział Wojewódzki w Białymstoku — ul. Sienkiewicza 28.

Telefony:

Dyrektor Oddziału	290
Wicedyrektor Handlowy	357
Wydział Finans. Administ.	50
Dział Spożywczy	
Dział Chemiczny	80
Dział Przemysłowy	
Magazyn Nr 1	0154
Magazyn Nr 2	0195

Sprzedaje Kupcom, zespołem pracowniczym i stołówkom

W Dziale Spożywczym:

Cukier, sól szara i biała, cukierki Fuchsa i Wedla, pierniki, herbatniki, mąka pszenna: żytnia i ziemniaczana, zapalki, kasza, tawa, wina krajowe i zagraniczne, Maggi i t. p. art. spożywcze.

W Dziale Przemysłowym:

Władra, kotły ocynkowane, waniarki, naczynia emaliowane, podkowy, pilniki, pralki, narzędzia rolnicze, meble biurowe, naczynia fajansowe, garnki żeliwne, patelnie, latarki, przedmioty domowego użytku i t. p.

W Dziale Chemicznym:

Biel cynkowa (cynkwejs), proszek do prania, farby budowlane, mydło toaletowe, mydło do prania, mydło do gołeniz, bielidło, wyroby gumowe, pasty do zębów, pasty do obuwi, atrament, klej i t. d.

W Dziale Papierniczym:

Papier pakowy „Natron”, lignina, papier przebitkowy, gilzy, papier rysunkowy i t. d.

W Dziale Włókienniczym:

Tekstylia: białostockie, bielskie, łódzkie, zgierskie i dołnośląskie, ubrania, płaszcze oraz galanteria jak: nici, rękawiczki, szelki, parasolki, skarpety, swetry i t. d.

Agentury:

Suwałki — ul. Rynekowa 18 tel. 74

Elk — ul. Wojska Polskiego 125

Lomża — ul. Dworna 6 tel. 56

Bielsk Podlaski — ul. Dabłyńska 2

Prenumerata z dostarczeniem na miejsce gośćm lub pocztą miesięcznie — 85 zł., kwartalnie — 250 zł., półrocznie — 500 zł., rocznie — 1000 zł.
Cena ogłoszeń za tekstem i m/m szerokość 1 spłaty — 15 zł., w tekście — 25 zł. Ogłoszenia inne: urzędowe i przetargi — 10 zł. za 1 wiersz, 1 spłaty, drobne — 5 zł. od słowa, poszukiwanie — 3 zł. od słowa. Tiustym drukiem 50% drożej, niedziela i święta 50% drożej. Konto czekowe w K.K.O. Nr 587.
Ogłoszenia nadawane z prowincji będą zamieszczane po uprzednim opłaceniu.